Nr. 32. We Lwowie, środa dnia 20 stycznia 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Delegacje wspólne.

(Telegr. „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. W komisji budżetowej austrjackiej delegacji, wystosował przewodniczący Baernreither do ministra wojny Pitreicha kilka pytań w sprawie armat.

Generał Pitreich w odpowiedzi na nie, omawiał konieczność uzupełnienia starych, od 25 lat używanych dział, za pomocą nowych.

W kwestji materjału, z jakiego mają być zrobione nowe działa, oświadczył generał Pitreich, że administracja wojskowa po długich próbach, przyszła do przekonania, iż najlepsze będą działa z bronzu. Fabryki stali czują się tem wprawdzie pokrzywdzone, ale administracja wojskowa musi wyżej stawiać interes ogółu, aniżeli poszczególnych kół. — Zapewnia, że lwia część dochodu z fabrykacji nowych dział, przypadnie przemysłowi krajowemu. W końcu stanowczo występuje przeciw wnioskowi p. Stransky'ego.

W dalszym ciągu dyskusji n. d *extraordinarium* wojskowem, gen. Krobotnik wygłosił długą mowę, trwającą półpiątej godziny i dawał szczegółowe wyjaśnienie w kwestji dział. Mianowicie podniósł zalety bronzu wobec stali, poczem polemizował z memorjałem fabrykantów stali i oświadczył, iż nie chce uwłaczać przemysłowi swojskiemu, ale bronz przedstawia większą wartość dla celów wojskowych, niż stal.

Jenerał major Krobatnik oświadcza dalej, że przemysł krajowy będzie przy dostawach należycie uwzględniony i zaznacza, że przy wyborze materjału na działa postąpiono zupełnie odpowiednio. Część jego mowy uznano za poufną.

Del. Stransky cofa wobec tych wywodów swój wniosek, poczem kredyt 13 milionowy na działa polowe przyjęto.

Hr. Kotalińsky wyraża ubolewanie z powodu wypadku w Felixdorf i żada hojnego zaopatrzenia rodzin pozostałych po ofiarach. Do tego wniosku przychylił się także zastępca przewodniczącego bar. Chlumecky, poczem posiedzenie przerwano; następne dziś.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dyskusji nad przedłożeniem rządowem w sprawie zarządzeń i kredytu, potrzebnego na stłumienie powstania plemienia murzyńskiego Herrero w Afryce, zabrał głos dyrektor kolonialny Stiebel i dał obszerne wyjaśnienia. Prosił o jak najszybsze uchwalenie przedłożenia rządowego. P. Spahn (centrum) sądzi, iż ze względu na wielkie niebezpieczeństwo, grożące w Afryce obywatelom niemieckim, cała izba zgodzi się na to, aby przedłożenie rządowe uchwalone było natychmiast w pierwszem i drugiem czytaniu.

P. Bebel (socjalista) żąda odroczenia drugiego czytania, aż do chwili, gdy będą znane przyczyny powstania Herrerów. Nie wiadomo dotychczas, dlaczego rozpoczęli oni rozpaczliwą walkę, a misjonarze pracujący tam donoszą, iż biali dopuszczali się na nich rozmaitych zbrodni i barbarzyństw. Może Herrerowie obawiają się, że będą wypędzeni z zastrzeżonego im na pobyt okręgu.

Izba żądane kredyty uchwaliła w pierwszem i drugiem czytaniu.

P. Haase (socjalista), wniósł interpelację w sprawie zachowania się policyjnych agentów rosyjskich w Niemczech i oświadcza, że w Niemczech przebywa wielu tych agentów policyjnych rosyjskich, którzy śledzą nietylko zachowanie się poddanych rosyjskich, ale także obywateli niemieckich.

Mowca opisuje kilka wypadków, ogłoszonych w *Vorwärts*, w których agenci rosyjscy dopuścili się rozmaitych nadużyć na szkodę Rosjan, zamieszkujących w Niemczech. Agenci ci usiłowali nawet nakłonić urzędników pocztowych do wydawania im korespondencyj nadchodzących z Rosji. Pruska i niemiecka policja czyni władzom rosyjskim doniesienia o Rosjanach, żyjących w Niemczech. W Szczucinie agent rosyjski przez sfałszowanie podpisu posła socjalistycznego Herberta, usiłował dostać w swe ręce listy i przesyłki, adresowane do tego posła, a pochodzące z Rosji.

Sekretarz stanu Richthofen oświadcza, iż kanclerzowi rzeszy wiadomo, że urzędnicy rosyjscy przydzieleni do ambasady w Berlinie, otrzymali misję bacznego śledzenia zachowywania się anarchistów rosyjskich, przebywających w Niemczech. Natomiast nie wiadomo mu nic o czemś takiem, z czegoby wynikało, iż urzędnicy ci i ich pomocnicy rozciągnęli swą działalność także na obywateli niemieckich i że pod tym względem dopuszczają się nadużyć. Kanclerzowi nie wydaje się wskazana zmiana istniejącego stanu rzeczy, leży to bowiem w interesie państwa, jeśli obcych anarchistów śledzą organa tego państwa, którego anarchiści są poddanymi. Co się tyczy zaś aresztowania w Królestwie osób za popieranie agitacji rosyjskiej, dążącej do zdrady stanu, to minister oświadcza, iż odpowiednio do przepisów karnych, rząd rosyjski został w drodze dyplomatycznej zawiadomiony o wydanym rozkazie aresztowania. (Niepokój na ławach socjalistycznych). Rząd pruski spełnia swój obowiązek i nie pozwoli, by mu w tem przeszkadzali posłowie socjalistyczni. Rząd rosyjski wniósł za pośrednictwem ambasady berlińskiej prośbę o wskazanie winnych. Sprawą tą zajmuje się pruskie ministerstwo sprawiedliwości.

Następnie mówca wskazał na to, że tak samo w Paryżu rosyjscy urzędnicy policyjni pilnują anarchistów rosyjskich, a w Londynie urzędnicy policyjni włoscy rozwijają swą działalność wśród anarchistów włoskich. W wspólnym interesie wszystkich państw leży pilnowanie baczne anarchistów, a kanclerz mógłby interweniować tylko to wtedy, gdyby skargę jaką podnieśli zastępcy państw, a poseł Haase nie jest reprezentantem Rosji. Traktaty wcale nie są naruszane. Prasa socjalistyczna niemiecka stała się specjalnym organem anarchistów rosyjskich. (Protesty na ławach socjalistów). Podniesiona przez pisma socjalistyczne sprawa włamania się urzędników rosyjskich do mieszkania dra W. okazała się nieprawdziwą. Jeśli wszystkie wypadki, podniesione w *Vorwärts* są tak prawdziwe, jak ten, to nie można przywiązywać do nich żadnej wagi.

Sekretarz stanu Richthofen zaznacza dalej, że Niemcy nie spełniają względem Rosji żadnych usług z grzeczności i nie starają się wcale o przypodobanie się jej, jednakże nie mogą pozwolić na to, aby rewolucjoniści występowali przeciw zaprzyjaźnionemu państwu na terytorjum niemieckiem. Zwalczanie anarchizmu leży w wspólnym interesie wszystkich państw cywilizowanych. Anarchiści nie mogą żądań, by ich dotykano przez jedwabne rękawiczki. Takich ludzi wydaje się rządowi rosyjskiemu. Nie jest to z pewnością żadna przyjemność, ale konieczność — i to samo czynią inne państwa i wydalają niemiłych im cudzoziemców. Nie jest to jednak właściwe wydawanie ich, już dlatego, że rząd rosyjski nie postawił w tej mierze żadnego wniosku. Leży w naszym interesie...

Przy tych słowach powstała tak wielka wrzawa na ławach socjalistów, że nie słychać dalszych słów mowcy. Wiceprezydent Stolberg powiada, że usłyszał wyraz „Pfuj“, który jest niedopuszczalny.

Sekretarz stanu Richthofen: Kwestja anarchizmu jest tak ważna, iż nie powinno się wobec niej roztkliwiać. Uważamy tych ludzi za niepodobnych do nas i wysyłamy ich zagranicę. Jeżeli chcą oni tu pozostać, to muszą ponosić konsekwencje tego. Nie mamy w tem interesu, by dopuścić, aby ci ludzie uzyskiwali koronę męczeństwa.

Słychać ponownie okrzyk „Pfuj“ z ław socjalistów.

Wicepr. Stolberg ponownie protestuje przeciw niemu.

Sekr. stanu Richthofen: Do gościnności mają prawo tylko ci ludzie, którzy są nam mili, tego jednak o anarchistach nie można powiedzieć. Mowca kończy tem, że zadowolony jest i szczęśliwy, że „musi żyć w Prusiech.“

(Długotrwałe oklaski na prawicy).

Na wniosek Singera mimo sprzeciwienia się prawicy, uchwalono otworzyć dyskusję nad tą odpowiedzią na interpelacje.

P. Bebel oświadcza, że w wielu podniesionych wypadkach nie szło nawet o anarchistów, tylko o zupełnie spokojnych poddanych rosyjskich. Policja pruska kompletnie się skompromitowała. Im Niemcy są bardziej usłużne wobec Rosji, tem bezczelniejszą i bezwstydniejszą jest Rosja, bo uważa Niemcy za swego pachołka.

Prezydent Ballestroem wzywa mowcę do porządku.

Po kilku jeszcze mowach, posiedzenie zamknięto. Następne dziś, na porządku dziennym: 3 czytanie dodatkowego budżetu dla południowo-zachodniej Afryki, pierwsze czytanie projektu ustawy o sądach kupieckich.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu po dłuższej formalnej dyskusji, protokół uwierzytelniono, a wnioski opozycji odrzucono. Przeciw uwierzytelnieniu protokołu głosował także hr. Apponyi i jego stronnicy.

Na żądanie dep. Holla i towarzyszy zarządził przewodniczący posiedzenie tajne, na którem Hollo żalił się na stronniczość wiceprezydenta izby Feilicza.

Tajne posiedzenie trwało cztery godziny. Mowcy opozycyjni zwalczali na niem w o-

stry sposób postępowanie wiceprezydenta izby Feilicza.

Na posiedzeniu jawnem aż do końca prowadzono dyskusję nad ustawą wojskową.

Na dalekim Wschodzie.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Port Arthura. Rosyjska agencja telegraficzna dowiaduje się z Soeul, że panuje tam niepokój. Obawiają się rozruchów antieuropejskich. Dla wzmocnienia dyplomatycznej misji, prócz oddziału rosyjskiego i amerykańskiego, przybyły tam oddziały angielski i włoski. Mają niebawem przybyć oddziały francuski i niemiecki. Japonja ma w Soeul 600 żołnierzy w koszarach a przeszło 3.000 ludzi rozmieszczonych po wsiach.

Paryż. Paryskie wydanie *New York Heralda* donosi z Petersburga: Przyjazne dla Japonji stanowisko Anglji, zwraca uwagę tutejszych kół politycznych w bardzo wysokim stopniu. Rosja nie ma do walczenia z Japonją, lecz z Anglją i japońsko-angielski sojusz jest właściwą przyczyną całego zatargu Przeciw Anglji panuje w tutejszych kołach wielkie rozdrażnienie, które rozciąga się także i na Stany Zjednoczone.

Nowy York. Jak donoszą z Petersburga, tamtejszy poseł japoński miał oświadczyć, że jest zdania, iż istniejące jeszcze różnice między Rosją a Japonją nie są takie, aby o nie warto było rozpoczynać wojnę.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Delcassé odbył dłuższą konferencję z ambasadorem rosyjskim. Jak *Matin* donosi z kół dyplomatycznych, konferencja ta stała w związku z konfliktem rosyjsko-japońskim, którego stan w ostatnich kilkunastu dniach wcale się nie zmienił.

Paryż. Petersburski korespondent pisma *Matin* donosi, że słowa cara Mikołaja, wygłoszone w dniu przyjęcia noworocznego do posła japońskiego brzmiały: „Cieszę się, widząc, że pański monarcha ma te same pokojowe dążności, jak ja. Zawsze byłem zdania, że Rosja i Japonja raczej powinny być przyjaciółmi, niż wrogami“.

Berlin. Biuro Wolfa donosi z Pekinu, iż książę Tuan poważnie zachorował, Czungfusiang zaś umarł.

Petersburg. (Tel. wł.). *Nowoje Wremia* donosi, że za trzy tygodnie zbiera się na obrady w Tokio nowy parlament japoński. Członkowie parlamentu stracili cokolwiek swój animusz wojenny, tembardziej, że nader ostra zima, czyni wojnę wprost niemożliwą.

Waszyngton. (Tel. wł.). Poseł amerykański w Korei, wysłał do rządu swego rozpaczliwą depeszę, w której donosi, że położenie jest tam tego rodzaju, że jeden okręt wojenny nie wystarczy dla ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich. Zarządzono natychmiast wysłanie drugiego okrętu.

Nowy mezalians na dworze austrjackim.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Wiedeń. (Tel. wł.) *N. W. Tagblatt* zaprzeczył wczoraj w sposób bardzo stanowczy wiadomości, jakoby arcyksiążę Ferdynand Karol miał zamiar ożenić się z panną Czuberówną, córką radcy dworu i profesora matematyki na politechnice wiedeńskiej Emanuela Czubera. Inne dzienniki pomimo tego zaprzeczenia, wiadomość tę potwierdzają.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z redaktorów pisma *Zeit*, udał się do prof. Czubera, aby zasięgnąć u niego bliższych informacyj. Prof. Czuber, choć z wielką rezerwą, przyznał, że dnia 27 grudnia z. r. arcyksiążę Ferdynand Karol oświadczył się formalnie o rękę jego córki.

Ojciec wstrzymuje się od wypowiedzenia ostatniego swego słowa i oczekuje opinji sfer najwyższych. O arcyksięciu wyraził się, iż jest człowiekiem o wybitnie silnej woli.

Córka prof. Czubera liczy lat 23 i jest znaną w Wiedniu pięknością o przepysznych blond włosach i niebieskich oczach. Jest ona niezwykle wykształcona, mówi kilkoma językami i jest bardzo muzykalną.

Arcyksiążę poznał ją w Pradze, gdzie bawiła zeszłego roku u swych krewnych. Arcyksiążę nie kryje się ze stanowczym zamiarem poślubienia panny Czuberównej, a wszelkie starania dworu, aby go odwieść od tego, spełzły na niczem. Nie ulega wątpliwości, że arcyksiążę zrzeknie się godności i tytułu arcyksięcia, a poślubi swoją ukochaną.

Arcyksiążę Ferdynand Karol, jest trzecim z rzędu synem śp. arcyksięcia Karola Ludwika, brata cesarza, a bratem następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Liczy lat 36 i jest w Pradze komendantem brygady piechoty.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Hr. Gołuchowski i przemysł austrjacki.

Wiedeń. *Fremdenblatt* dzisiejszy wobec mylnych zapatrywań kół przemysłowych, jakoby podczas obrad komisji budżetowej austrjackiej delegacji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych hrabia Gołuchowski zajął nieprzyjazne stanowisko względem austrjackiego przemysłu, stwierdza, że to zapatrywanie mogło powstać tylko wskutek wyrwania ze związku poszczególnych ustępów tego mowy.

Przy omawianiu tytułu: wydatki na konsulaty, poruszono rozmaite kwestje w sprawie poparcia przemysłu. Minister wobec podniesionych z wielu stron interpelacyj, stwierdził tylko, że na podstawie własnego doświadczenia podczas służby dyplomatycznej zagranicą, mógł skonstatować, że istnieją pewne nadużycia, które szkodzą naszemu eksportowi W każdym razie dalekim był od wyrażenia się ujemnie o naszym przemyśle eksportowym; przeciwnie, zaznaczył, że zawsze, a zwłaszcza odkąd poruczono mu kierownictwo spraw zagranicznych, jego usilnem staraniem było o ile od niego to zależało, nasze produkta i handel nasz zagraniczny jak najbardziej popierać i do jego rozwoju się przyczyniać.

Subwencja dla Czech.

Wiedeń. Prezydent ministrów otrzymał 19 telegramów z rozmaitych miejscowości czeskich, w których ludność dotknięta klęskami elementarnemi prosi o podwyższenie subwencji państwowej i o jak najrychlejsze zwołania sejmu czeskiego. Minister odpowiedział na ręce posła Pacaka pismem, w którem wskazał na smutny fakt, że rada państwa jeszcze nie rozpoczęła obrad nad budżetem na rok bieżący; rząd mógłby tylko wówczas podwyższyć sumy wyznaczone na podstawie rozporządzenia cesarskiego na rzecz dotkniętych klęskami elementarnemi w Czechach, gdyby po uchwaleniu budżetu miał pogląd na to, jakie środki kasowe są do dyspozycji. Im rychlej więc budżet będzie uchwalony, tem rządowi będzie łatwiej przyczynić się do ulżenia nędzy. Rząd także jest gotów natychmiast zwołać sejm czeski, jeżeli będzie miał rękojmię, że będzie on pracował, gdyż inaczej także i sejm nie przyczyni się do ulżenia nędzy.

Sejm pruski.

Berlin. Sejm pruski wybrał dotychczasowe prezydjum. Następnie minister skarbu Reinbaben przedłożył budżet na r. 1904. Dochody wynoszą 2,800.000.000 marek, wydatki zwyczajne 2,626,000.000 marek, nadzwyczajne 174,000.000 marek. W exposé minister wywodził, że celem zwalczania agitacji polskiej na Śląsku Górnym wstawiono kwotę o półtora miljona marek wyższą. Wszyscy urzędnicy na Śląsku Górnym mają otrzymać dodatek. Na budowę zamku królewskiego w Poznaniu wstawiono miljon marek. Rząd ma nadzieję, iż budowa tego zamku przyczyni się skutecznie do wzmocnienia niemieckości.

Z armji.

Wiedeń. Cesarz zamianował komendantem 12 dywizji piechoty generała-majora Adolfa Rummera von Rummershofa, dotychczasowego komendanta 19 brygady piechoty, a komendantem tej brygady zamianował pułkownika barona Karola Sterneck-Daublebsky'ego, dotychczasowego komendanta 9-go pułku piechoty.

Wiedeń. Były węgierski minister honwedów generał Dezyderjusz Kolosvary, został mianowany komendantem brygady konnicy w Rzeszowie.

Rozwiązanie rady miejskiej w Tryjeście.

Wiedeń. W sprawie rozwiązania rady miejskiej w Tryjeście donosi *W. Abendpost*, że rozwiązanie to nastąpiło dla tego, że pomimo kilkakrotnych protestów, wniesionych przeciw wyborom, wydział miejski uznał wybory te za legalne, chociaż także trybunał administracyjny, do którego wniesiono zażalenie, uznał nielegalność aktu wyborczego.

Epilog marszu bileckiego.

Wiedeń. Z Serajewa donoszą do *N. fr. Presse*, że rozprawa przeciw pułkownikowi 69 p. p. Grünzwiligowi i współwinnym oficerom o znany marsz do Bileku, odbyła się w zeszłym tygodniu. Akta procesu według przepisu wojskowej procedury karnej, przedłożone zostaną wyższemu sądowi wojskowemu, który je odeśle do najwyższego trybunału wojskowego. Ten wyda wyrok, a po zasięgnięciu opinji cesarza, prześle wyrok pierwszej instancji, która go ogłosi. Ogłoszenie to nastąpi dopiero po upływie miesiąca.

Deputacja m. Złoczowa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Deputacja miasta Złoczowa, prowadzona przez dra Byka, była wczoraj na audjencji u p. Jaworskiego i ministra dra Piętaka, prosząc o przyznanie większej pożyczki dla pogorzelców w Złoczowie. W czwartek będzie deputacja na audjencji u cesarza.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. (Tel wł.) Od dłuższego czasu toczą się rokowania o organizację eksportu nafty galicyjskiej do Niemiec. Amerykańsko-niemiecki komitet przyrzekł rafinerom austrjackim zakupno oznaczonego quantum po pewnej cenie, ale rokowania w tej sprawie rozbiły się, gdyż Amerykanie ofiarowywali za małe quantum, a większej ilości nafty nie chcieli zakontraktować. Rafinerzy austrjaccy postanowili utworzyć własne towarzystwo akcyjne dla eksportu nafty. Na to Amerykanie zagrozili, że wówczas rzucą choćby z własną stratą, naftę amerykańską na targ niemiecki i wyprą naftę austrjaką. Pomimo tej groźby, zaprosili rafinerów austrjackich do Berlina, celem dalszych rokowań. Rokowania trwały dwa dni, ale znów spełzły na niczem. Delegaci austrjaccy powrócili do Wiednia; dziś jeszcze wnoszą gotowe już podanie o założenie Towarzystwa akcyjnego eksportowego, aby na własny rachunek prowadzić eksport nafty do Niemiec.

Parlament szwedzki.

Sztokholm. Wczoraj otwarty został parlament szwedzki. Mowa tronowa podnosi, że rząd zawiązał z niektóremi mocarstwami rokowania w sprawie zawarcia układów rozjemczych, dalej zapowiada wniesienie reformy wyborczej, opartej na powszechnem prawie głosowania i na systemie proporcjonalnym. W końcu zapowiada przedłożenie rządowe w sprawie przedłużenia linij kolejowych aż do granicy Finlandji i utworzenia schronisk dla robotników. Budżet wykazuje w dochodach 178 miljonów szwedzkich koron, w rozchodach 189 miljonów. Deficyt pokryty będzie w drodze pożyczki.

Sztokholm. Parlamentowi przedłożono projekt przystąpienia Szwecji do berneńskiej konwencji dla ochrony własności literackiej.

Księżna Ludwika saska.

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi, iż księżna Ludwika saska, hr. Montignoso, otrzymała wczoraj po raz pierwszy dokładne sprawozdanie o swych dzieciach. Sprawozdanie to wielce ją uradowało. Księżna skarży się, iż dzienniki ciągle donoszą, jakoby chciała ona wystąpić z jakiemiś rewelacjami, tymczasem ona nie życzy sobie nic innego, jak tylko to, aby o niej zupełnie zapomniano.

Jeszcze sprawa Humbertów.

Paryż. Komisja wybrana przez izbę deput. dla zbadania afery Humbertów prze-

słuchała wczoraj adwokata Laboriego. Oświadczył on, że w swem *plaidoyer* nie twierdził wcale, że w tej sprawie były współwinne pewne osobistości polityczne, owszem podniósł, że w sprawie tej nie było oszustwa, a więc nie można też mówić o współwinnych.

Dreyfusjada.

Paryż. Generalny prokurator Baudoin wręczył wczoraj popołudniu prezydentowi sądu kasacyjnego sprawozdanie w sprawie rewizji procesu Dreyfusa, Podobno izba karna sama pragnie wzmocnienia śledztwa w tej sprawie. Ostateczne załatwienie jej przez sąd kasacyjny nie nastąpi przed czerwcem.

Paryż. Generalny prokurator Baudoin miał wręczyć już trybunałowi kasacyjnemu wniosek w sprawie rewizji procesu Dreyfusa.

Powstanie Herrerów.

Berlin. (Tel. wł.). Powstanie plemienia murzyńskiego Herrerów w Afryce przybiera coraz większe rozmiary i zaniepokoiło bardzo sfery rządowe. Wczoraj nadeszła telegraficzna wiadomość, iż Murzyni zamordowali weterynarza wojskowego. Dzienniki uważają wysłanie do Afryki posiłki za niedostateczne i domagają się, aby zamiast piechoty wysłano do Afryki konnicę, która jedynie może sobie dać tam radę.

Berlin. Niemiecki okręt wojenny zawinął do portu w Swakopmundzie w kolonji niemieckiej w Afryce.

Sprawy bałkańskie.

Sofja. (Tel. wł.) Pomimo zaprzeczeń, *Weczerna Poczta* obstaje przy swej wiadomości, iż Borys Sarafow ofiarował Watykanowi w zamian za interwencję na rzecz Macedończyków, przejście prawosławnych Macedończyków na unję.

Rzym. (Tel. wł.) Papież wystosował do sułtana list z prośbą o powstrzymanie masakry chrześcijan w Macedonji. Sułtan odpowiedział bardzo uprzejmym listem, że uczyni wszystko, co będzie możliwe.

Z Serbji.

Belgrad Były oficer ordynansowy króla, kapitan Kostic, został mianowany komendantem gwardji królewskiej.

Białogród. Dziennik opozycyjny *Narodni List* przestał wychodzić. Naczelny redaktor tego pisma jest chory, a współpracownicy aresztowani.

Katastrofa kolejowa koło Splitu.

Split. W sprawie katastrofy kolejowej na linji Sinj-Split donoszą, że wysłany na miejsce wypadku pociąg ratunkowy znalazł jednego podróżnego zabitego i jednego konduktora z ciężkiem wewnętrznem obrażeniem. Wszyscy inni podróżni opuścili już miejsce katastrofy. Lokomotywa leżała na torze. Wagon pakunkowy i 3 osobowe zleciały z nasypu i były zupełnie zdruzgotane. Rannych przewieziono do Splitu. Ogółem jest 5 ciężko rannych a 19 lekko. Z personalu kolejowego oprócz owego konduktora ciężko rannego, otrzymali lekkie okaleczenie: prowadzący pociąg i palacz. Pocztę i pakunki wydobyto z pod gruzów.

Wiedeń. Cesarz będzie udzielał we czwartek ogólnych audjencyj.

Berlin. Aresztowani w listopadzie r. z. w Królewcu za udział w tajnem stowarzyszeniu socjaliści Braun i Nowogrodzki zostali w sobotę uwolnieni Nie ulega wątpliwości, iż uwolnienie to stoi w związku z interpelacją, wniesioną przez socjalistów w parlamencie niemieckim w sprawie popierania żądań policji rosyjskiej przez władze pruskie.

Londyn. Chamberlain mówił wczoraj w Guildhall o swych planach handlowo-politycznych.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 20 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (Długosza 8) o godzinie $6^1/_2$ wieczorem, L. Popławski i H. Ottawowa: „Ludwik van Beethoven“, część II (wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu). — W zakładzie chemicznym uniw (ul Długosza 1 6). o godzinie $7^1/_2$ asyst. uniw. dr. S. Opolski: „Chemja naszych pokarmów“ (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Pajace“, opera i „Rycerskość wieśniacza“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Tow. politechnicznem: Zwyczajne posiedzenie tygodniowe członków. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Środa (20): Fab. i Sebast. - Sebastjana. — (7): Sobor św. Joana. Wschód słońca o godzinie 7 minut 49, zachód o godzinie 4 minut 34.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 1° R. Mgła.

Stypendjum. P. Filip Zaleski nadał na mocy przysługującego mu w myśl aktu fundacji im. Zygmunta Weisera prawa rozdawnictwa, stypendjum z tej fundacji w kwocie 500 kor. Marjanowi Klimeszowi, uczniowi państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Zmiana własności. Majątek Kościelniki w powiecie buczackim nabył od Neumana i Gitli Krasuckich (żydów rosyjskich) p. Kazimierz Miliński.

Z Czytelni akademickiej. Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie „Czytelni akademickiej“, pod przewodnictwem akad. Strońskiego. Na wniosek przedstawiony walnemu zgromadzeniu przez wydział, przyjęto rezygnację dotychczasowego zastępcy prezesa, akad. Batora. W jego miejsce wybrano zastępcą przewodniczącego, akad. L. Bykowskiego. Do wydziału weszli akad.: Kolankowski i Bykowski. Zastępcą bibljotekarza został akad. Pawłowski. Uchwaleniem wniosku, by na przyszłość wydział kooptował w ciągu roku zastępców przewodniczącego i bibljotekarza, wyczerpano porządek dzienny.

Cześć dla przeszłości. Wczoraj popołudniu zebrała się licznie młodzież szkolna przy blaskach pochodni pod krzyżem za poległych w r. 1863, na cmentarzu łyczakowskim. Odśpiewano „Boże coś Polskę“ poczem przemówił do zgromadzonych pewien słuchacz politechniki, wzywając do pielęgnowania ducha narodowego. Po odśpiewaniu chorału, udali się zgromadzeni główną drogą na wzgórze gdzie znajduje się

---

(17)

Obrazki z Japonji.

Oprócz tego rodzinnego przemysłu artystycznego, wznosi się także coraz więcej fabryk na wzór europejski. Rozsiedlają się one poza miastem, w najbrudniejszych zaułkach, ponad niezbyt wonnymi kanałami. Jest tu olbrzymi arsenał i mennica, zaopatrzone w najwyborniejsze maszyny i administrowane przez rząd. Nadto są liczne przędzalnie, tkalnie, browary, garbarnie, fabryki szkła, mydeł, szczotek, butów, nawet — o zgrozo — parasoli europejskich!

Pierwotnie i arsenał i mennica i wszystkie fabryki miały dobrze płatnych europejskich techników, mechaników, kierowników itp. Lecz powoli zastępowano ich kształconymi w Europie krajowcami — i dziś niema już żadnego cudzoziemca na wybitniejszych stanowiskach w wielkim przemyśle. Japonja korzysta z wynalazków i maszym pochodzenia europejskiego lub amerykańskiego, lecz japoński pieniądz jest w obrocie fabrycznym, japońskie domy handlowe zajmują się sprzedażą fabrykatów, japońskie parowce wiozą je świat a nawet własne, japońskie zakłady asekuracyjne zabezpieczają je od wypadków i strat.

W Indjach, a po części w Chinach, rzecz się ma inaczej.

Z europejską cywilizacją wchodzi biały człowiek na sterujące stanowisko, wprowadza swe kapitały i wynalazki, utrzymuje i rozszerza za pomocę nich swe panowanie, a z ludności miejscowej czerpie surową siłę do pracy, przekształca ją w niewolników. Japonja poszła zupełnie inaczej. Po zetknięciu się z cywilizacją europejską, wyssała z niej wszystko, co wyssać mogła — wyzyskała wynalazki, inteligencję i kapitały Europejczyków, zapłaciła za nie suto — lecz skoro się tylko poczuła na siłach, otrząsnęła z siebie Europejczyków jako balast niepotrzebny i jest dziś panią na własnych śmieciach.

XIII. W tłumie ulicznym.

Oto obrazki z ulic miasta Tokio.

Japończycy nie wstają zbyt wcześnie. O 6tej godzinie rano są ulice jeszcze puste, a domy ścianami drewnianemi pozasuwane. Tu i ówdzie zamiatają kobiety przed domami. Nad czystością czuwa surowo policja, lecz surowości tej nie wiele potrzeba, bo czystość jest jedną z wrodzonych cnót narodowych Japonji. Kulisy z wąskiemi, wysokiemi putniami na plecach, zwijają się pomiędzy domami. Zgarnują do nich wszelkie odchody i nieczystości z dnia poprzedniego i wynoszą je na pola za miasto. Czego nie zamiecie gospodyni i nie wyniesie kulis, to wyzbierają liczne kury, które o wczesnej godzinie porannej są wypuszczane z kojców. Zanieczyszczanie ulic bywa tu zresztą mniejsze, niż gdzieindziej, bo nie ma prawie ruchu wozowego; tłum uwija się pieszo, a majętniejsi jeżdżą przy pomocy kulisa dwukołowemi kurumami, owymi fjakrami Japonji, których Tokio liczy czterdzieści tysięcy.

Lecz słońce wznosi się w górę. Do miasta zaczynają napływać okoliczni włościanie i rybacy z prowiantami. Niosą swój towar na plecach, lub posuwają przed sobą małe, ręczne wózki. Wóz zaprzężony, końmi lub wołami należy do wielkich rzadkości.

Już otwierają i domy. Z hałasem i zgrzytem rozsuwają się „amady“, drewniane zasuwy nocne i odrazu całe życie japońskie widać wprost z ulicy. Tu siedzi w koło cała rodzina na matach i śniada; z miseczek dymi się ryż, świeżo ugotowany, w maleńkich filiżaneczkach rozdają herbatę. Tam spoczywa jeszcze pan domu na materacu, ćmi fajkę, podczas gdy kobiety krzątają się koło gospodarstwa. Jeszcze dalej kąpią się Japonki w balijkach i kadkach, nie dbając wiele o zasłanianie swych wdzięków — gdzieindziej dziewczę, po pas obnażone, kucza przed lustrem, pudruje twarzyczkę i karminuje usta, tak bez żenady, jak gdyby była w budoarze na klucz zamknięta. Kramarze porządkują swe kramy i ulice zapełniają się coraz bardzie publicznością, która na wszystkie boki zamienia niskie ukłony i mija się z wielką uprzejmością. Są to przeważnie mężczyźni, gdyż oni głównie załatwiają interesa poza domem. Gdy kupujący zbliża się do sprzedającego, kłaniają się najprzód z całą rewerencją, poczem załatwia się kupno bez hałasów, kłótni i przekleństw, których w Japonji nie znają.

Wśród tłumu przeważa znacznie ubiór narodowy, głowy bez wszelkiego nakrycia. Są już wszakże i mieszaniny stroju europejskiego z japońskim, częstokroć bardzo komiczne. Trafia się np. Japończyk w narodowym kimonie a z cylindrem na głowie, w okularach, z europejskim parasolem w ręku lecz i sandałami drewnianymi na nogach. Niechno wiatr zawieje, a rozsuną się poły długiego kimona i elegant pokazuje nagie łydki. Gorzej jeszcze, gdy deszcz niespodziewany lunie, a elegant nie ma parasola, bo wtedy kimono zarzuca na głowę i cylinder. Takiem zarzucaniem kimona pomagają sobie także kobiety przed ulewą; krótka „obi“, czyli spodniczka, stanowi wówczas jedyne ich okrycie od dołu. Kulisy posługujący w porcie, przy łodziach i okrętach, mają najmniej ubrania. Otwarta bluzeczka i białe fundaszi, płócienny pasek lędźwiowy, szeroki jak krawatka — oto całe ich ubranie.

Tylko uczniowie uniwersytetu, a nawet szkół średnich są przeważnie po europejsku odziani, w bluzkach, pantalonach z tornistrami szkolnymi spieszą na naukę. Między kobietami na ulicach nie widać wcale strojów europejskich. Pozwalają sobie na nie z nieszczególnym zresztą efektem, tylko panie najwyższych kół towarzyskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. St.

cmentarzyk uczestników ostatniej walki za wolność. Tu zaintonowano „Boże ojcze“, poczem z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“, powrócono do miasta.

Wybory do sądów przemysłowych. Onegdaj odbyły się wybory asesorów sądu przemysłowego i apelacyjnego we Lwowie i w powiecie, z grona samoistnych pracodawców z następującym wynikiem:

Grupa I. Wybrani asesorami: Jan Stankiewicz, Walenty Johawa, Marjan Smoliński, Adolf Silberstein i Henryk Schapira, na zastępców: Jan Lauruk, Bolesław Jankowski, Stanisław Woźniak; na asesora sądu apelacyjnego p. Henryk Bogdanowicz.

Grupa II Na asesorów: Michał Kowalczuk, Napoleon Łuszczkiewicz, Juljan Góra, Michał Makowicz i Maksymiljan Jan; na zastępców: Kasper Dzasiewicz, Michał Karasiński, Antoni Honkiszewski, Maksymiljan Spratrowski; do sądu apelacyjnego: Alfred Kamieniobrodzki.

Grupa III. Na asesorów: Jan Maysenhalter, Färber Süssmann, Bension Spanberg, Leon Czaczkes, Markus Amster, Natan Langweil; na zastępców: Naftali Katz, Maurycy Krämer; do sądu apelacyjnego: Adolf Baum.

Grupa IV. Michał Walichiewicz, Eugenjusz Spożarski, Józef Wczelak, Jakób Szapira; zastępcy: Franciszek Tenerowicz, Jan Ludwik Tkacz, Ludwik Matiaszek, Kazimierz Ległeżyński, Aleksander Koniewicz; do sądu apelacyjnego: Władysław Szyjkowski.

Grupa V: Jakób Cieliński, Roman Metzger, Walenty Schilling, Mieczysław Engel; zastępcy: Franciszek Ichniowski, Antoni Kurkowski, Franciszek Tabaczyński; do sądu apelacyjnego: Juljan Zgórski.

Grupa VI: Maurycy Spiegal, Adolf Auerbach, Stanisław Markiewicz, Herman Lachs, Jan Schuman, Oskar Heller i Markus Polturak; zastępcy: Aron Awin, Joachim Wolken, Aleksander Lewicki; do sądu apelacyjnego: Gabrjel Stark i Władysław Gubrynowicz.

Za demonstracje w teatrze miejskim urządzone podczas premiery „Dymisji“ Stanisława Rossowskiego, skazała policja w drodze administracyjnej ośmiu młodych ludzi na grzywny po 30 kor.

Ukąszony przez psa. Barucha Wilbacha, handlarza mlekiem z Kozic, spotkała wczoraj niemiła przygoda. Oto ukąsił go pies, który wypadł z bramy jednej z kamienic przy ulicy Janowskiej. Stwierdzono, że pies wściekły nie był.

Amazonka. Józef Witoszyński, pozostawił wczoraj na ulicy Akademickiej swe konie bez dozoru. Skorzystała z tej chwili nieznana bliżej kobieta, zdradzająca, jak się później okazało, pewne zboczenie umysłowe i wsiadłszy na wóz, a zaciąwszy konie, ruszyła z miejsca galopem. Kobietę, która powoziła stojąc, przytrzymano dopiero w ulicy Zielonej

Na gorącym uczynku złapał w czasie wczorajszej uroczystości Jordanu agent policyjny Pełeszczuk — głuchonieme indywidyum zwane w kołach złodziejskich i policyjnych „Butem“. Buta aresztowano właśnie w chwili, kiedy tenże sięgnął do kieszeni obok stojącej kobiety.

Obity strażnik miejski. Wczoraj przed południem przechodzący ulicą Szpitalną strażnik miejski Szczepan Gorecki upomniał służącą Jakóba Schlepsa: Różę Kaner, by nie wylewała wody na ulicę. Uwagę tę wziął sobie tak do serca energiczny pracodawca Rózi, że wypadł ze szynku i zasypał strażnika gradem wyszukanych epitetów. Nie dosyć na tem. Wojowniczy żyd rzucił się na bezbronnego strażnika, wydarł mu z rąk papiery i rzucił do śniegu. Następnie pochwyciwszy strażnika za połę płaszcza, urwał mu ją, a jego samego podrapał po twarzy i podbił mu oko.

Mianowanie. Wiedeń. (Tel.) Cesarz zamianował kanclerza konsystorjalnego ks. Wiktora Piotrowicza, kanonikiem ormiańskiej kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Odznaczenia. Wiedeń. (Tel.) Minister kolei dr. Wittek i minister skarbu dr. Boehm-Bawerk otrzymali wielkie krzyże orderu Leopolda.

Niedźwiedź w podróży. W wagonie bagażowym pociągu kolei Nikołajewskiej znaleziono wielkiego żywego niedźwiedzia. Niedźwiedź, jak się okazało, został oddany jako bagaż na stacji Wysznij Wołoczek w beczce; w drodze rozwalił beczkę, poprzewracał bagaż i wyłamał przegrodę do oddziału dla konduktorów, którzy uciekli do drugiego wagonu. Po niedźwiedzia, którego schwytano po przyjściu poeiągu do Moskwy, nikt się nie zgłosił.

Straszna zbrodnia. Berlin. (Tel. wł.). Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga: We wsi Witowice w gub. Kijowskiej, dokonano strasznej zbrodni. Pewien wdowiec zakochał się w młodej dziewczynie i chciał się z nią ożenić. Dziewczyna robiła trudności z powodu tego, że on miał swoje dzieci. Wdowiec ów, chcąc się pozbyć dzieci, wyprowadził je w nocy na pole, prawie zupełnie nagie i tam je, pomimo silnego mrozu, zostawił. Na drugi dzień znaleziono je zmarznięte. Wyrodnego ojca aresztowano.

Napad na inspektora policji. Budapeszt. (Tel. wł.). Wczoraj w nocy inspektor policyjny, Andrzej Pachör, został podczas pełnienia kontroli, napadnięty przez dwa indywidua i tak silnie zbity, iż życiu jego zagraża niebezpieczeństwo. Zbrodniarze zdołali uciec.

Dział ekonomiczny.

— **Austrjacki handel na Bałkanach.** Wiedeń. (Tel.) Pod przewodnictwem hr. Eryka Salma, utworzył się związek posłów i osób z kół przemysłowych i handlowych pod nazwiskiem: „Austrjackie stowarzyszenie wschodnie“, którego celem jest poparcie i podniesienie handlu austrjackiego na Bałkanach. Propaganda, która się rozpocznie, prowadzoną będzie zapomocą wydawania odpowiednich pism ulotnych, oraz przez podróże, wykłady i ogłoszenia.

— **Wiedeń** 19 stycznia. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź 4399 sztuk, w tem było z Galicji 542 sztuk, z Bukowiny —.

Przebieg targu był oziębły.

Ceny spadły o 25 h.

Niesprzedanych pozostało 132 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 7 sztuk po 56 do 63 kor., 223 sztuk po 64 do 73, 306 sztuk po 74 do 81 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 76 krowy podtuczone po 56 do 68, bydło chude, po 40 do 56 koron. Wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi

— **Wiedeń** 19 stycznia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 b. m. 1903: Banknoty w obiegu 1,635.501.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 51,081.000), rezerwa kruszcowa 1,471.450.000 (mniej o 5,985.000), portfel weksl. 285,399.000 (mniej o 69,085.000), lombard papierów 40,108.000 (mniej o 11,298.000), banknoty wolne od podatków 233,032.000 (więcej o 57,075.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

— **Wiedeń** 19 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 677·50, Akcje węg. Zakł. kred. 771·—, Akcje Anglobanku 280·50, Akcje Unionbanku 540·50, Akcje Laenderbanku 445·—, Akcje Bankvereinu 521·50, Akcje Bodencredit 942·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 550·—, Akcje kolei państw. 671·25, Akcje kolei południ. 83·—, Kolei Elbethal 416·—, Acje kolei Północnej 5455, Akcje kolei Czerniowieckiej 579·—, Akcje Alpiny 429·25, Akcje Rima Muranji 483·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1915·—, Akcje fabryki broni 480·—, Akcje tureckie tytoniowe 339·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1205·—, Oblig. węg. indemn. 98·45, Renta majowa 100·65, Austr. renta koron. 100·65, Węgierska renta kor. 99·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·85, 4 proc. listy Banku kraj. 99·90, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 103·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·10, 4 proc. listy Banku hipot. 99·85, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·20, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·60, Losy tureckie 133·50, Marki 117·20, Ruble 252·50.

— **Wiedeń** 19 stycznia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 295·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 286·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 281·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 167·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 92·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 465·—, Clary 40 zł. m. k. 170·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 164·—, Palffy 40 zł. m. k. 166·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·35, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m kon. 225·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·— Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 132·50; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 510·—.

— **Wiedeń** 19 stycznia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 18·65 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 38·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 44·80 do —·—. Tendencja: ustalona.

— **Berlin** 19 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213·90, Staatsbahny 143·90, Disconto Comandit 194·75, Berlińskie Towarz. handl. 160·75, Laura 238·40 Bochumy 194·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 145·40, Losy tureckie 138·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 207·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 425·75, Lombardy 16·—, Kolej Henry 106·40, Niemiecki bank narodowy 125·75, Kanada Profered 118·10, Akcje żeglugi hamburskiej 110·80; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark“ 232·25.

— **Berlin** 19 stycznia. Austrjackie banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 19 stycznia. Austrjackie kredyty 213·80, Kolej państw. —·—, Disconte 194·50, Laura —·—.

— **Paryż** 19 stycznia. 3 procentowa renta 97·82, mąka 29·45.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Flisowskiego